



Sygn. akt I USKP 96/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Bohdan Bieniek
SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z odwołania W. S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w R.
o ponowne ustalenie wysokości emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 22 marca 2022 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 9 października 2019 r., sygn. akt III AUa [...],

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 9 października 2019 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego Ośrodka Zamiejscowego w R. z 27 września 2018 r. i oddalił odwołanie W. S. od decyzji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. z 21 listopada 2016 r., którą odmówiono mu obliczenia wysokości emerytury na podstawie art. 110a ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i

rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, gdyż wskaźnik wysokości podstawy wymiaru nie przekroczył 250%.

W odwołaniu od decyzji W. S. domagał się uwzględnienia jego zarobków z KWK Z. za lata 1974-1978, w miejsce przyjętych przez ZUS minimalnych wynagrodzeń.

Sąd Okręgowy w G. Ośrodek Zamiejsowy w R. wyrokiem z 27 września 2018 r. zmienił decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do ponownego przeliczenia emerytury na podstawie art. 110a ustawy poczynsz od 1 października 2016 r. Ubezpieczony (ur. w 1950 r.) jest uprawniony od 1 kwietnia 1996 r. do emerytury górniczej, której podstawa została ustalona z okresu 1982-1998 r. Wskaźnik wysokości podstawy wymiaru wyniósł 288,40% i został ograniczony do 250%. Ubezpieczony nadal pozostawał w zatrudnieniu do 31 grudnia 1998 r. Przy obliczeniu emerytury ubezpieczonego do 1 stycznia 1999 r. zastosowano kwotę bazową z tej daty (wyrok Sądu Najwyższego 7 grudnia 2001 r., II UKN 648/00 w sprawie ubezpieczonego). Decyzją z 3 października 2000 r. emerytura ubezpieczonego została przeliczona w trybie art. 110 ustawy emerytalnej. 21 października 2016 r. ubezpieczony złożył wniosek o przeliczenie podstawy wymiaru. Podstawą była nowa regulacja art. 110a - w związku z art. 15 i art. 110 ust. 3 ustawy emerytalnej pozwalająca na przeliczenie emerytury, gdy wskaźnik podstawy wymiaru jest wyższy niż 250%. Pozwany ustalił na podstawie dokumentacji wskaźnik 243,40% z 20 najkorzystniejszych lat, przy czym za okres od 6 kwietnia 1973 r. do 31 grudnia 1978 r. przyjął minimalne wynagrodzenia i zaskarżoną decyzją odmówił ponownego ustalenia wysokości emerytury. Ubezpieczony pracował jako górnik w systemie trzymianowym, wszystkie soboty i minimum 2 niedziele w miesiącu. 29 grudnia 1973 r. zawarł związek małżeński. Na podstawie opinii biegłej zostały odtworzone zarobki ubezpieczonego z lat 1974-1978 w KWK Zofiówka na podstawie danych dotyczących kształtowania się stawek płacy zasadniczej i dodatków do płacy znajdujących się w aktach osobowych ubezpieczonego, przy założeniu podstawowej normy czasu pracy, pracy w systemie 3 zmianowym, oraz we wszystkie soboty i 2 niedziele w miesiącu, przy uwzględnieniu przepisów UZP obowiązujących w okresie zatrudnienia i dodatku otrzymywanego przez ubezpieczonego z Karty Górnika oraz uprawnienia do

deputatu węglowego, przy uwzględnieniu złożonych druków Rp-7 za lata 1979-1998, zapisów w karcie zasiłkowej ubezpieczonego, legitymacji ubezpieczeniowej i legitymacji związkowej oraz przy uwzględnieniu, iż ubezpieczonemu ostatni współczynnik, który wyliczono w trybie art. 110 ustawy emerytalnej z lat 1979-1998 wynosił 250,85%. Najkorzystniejszy wskaźnik wysokości podstawy wymiaru wyliczony z 20 najkorzystniejszych lat, tj. z lat 1974, 1979-1990, 1992-1998 r., z uwzględnieniem podstawy wymiaru przypadającej w części po przyznaniu świadczenia, przy odtworzeniu zarobków ubezpieczonego za lata 1974-1979 (okres zatrudnienia w KWK Z.), w oparciu o dane o wysokości wynagrodzenia zawarte w aktach osobowych, pozostałe dokumenty płacowe, z uwzględnieniem przepisów branżowych, zeznań ubezpieczonego wynosi 250,78%, a więc jest wyższy niż 250%. Sąd Okręgowy stwierdził, że ubezpieczony spełnia warunki umożliwiające przeliczenie emerytury na podstawie art. 110a ustawy emerytalnej, gdyż ustalony wskaźnik wysokości podstawy wymiaru przekracza 250%. Wynika to jednoznacznie z opinii powołanej biegłej z zakresu emerytur i rent, która na podstawie całości posiadanej dokumentacji, przy uwzględnieniu obowiązujących w górnictwie przepisów płacowych odtworzyła wynagrodzenia ubezpieczonego za lata 1974-1978, a następnie obliczyła najkorzystniejszy wwpw z uwzględnieniem zarobków osiągniętych w części po przyznaniu emerytury. Obliczony przez biegłą, przy uwzględnieniu tylko stałych składników wynagrodzenia ubezpieczonego, wskaźnik wysokości podstawy wymiaru w wysokości 250,78% okazał się być wyższy od 250% i może stanowić podstawę przeliczenia świadczenia na podstawie art. 110a ustawy emerytalnej od dnia złożenia wniosku w tym zakresie, tj. od października 2016 r. Sąd nie uwzględnił zastrzeżeń organu rentowego dotyczących uwzględnienia przez biegłą 2 niedziel w miesiącu do odtwarzanych zarobków za lata 1974-1979, w oparciu o same zeznania ubezpieczonego. Z doświadczenia życiowego wiadomo, iż lata 1974-1979 były latami zwiększonego wydobywania w gospodarce węglowej, w których pracowano w kopalniach przez wszystkie soboty i co najmniej 2 niedziele w miesiącu. Skoro ubezpieczony we wskazanych latach 1990-tych (1996,1997) przepracował co najmniej 2 niedziele w miesiącu, co wprost wynika z zachowanych kart czasu, to tym bardziej w latach zwiększonego wydobywania, tj. 1974-1978 również przepracował 2 niedziele w miesiącu. Dlatego Sąd kierując się

powszechną wiedzą, swoim doświadczeniem życiowym i zasadami logiki dał w pełni wiarę zeznaniom ubezpieczonego o przepracowaniu co najmniej 2 niedziel w miesiącu w spornych latach. Z powszechnej wiedzy również wiadomo, iż praca wykonywana w kopalniach była pracą prowadzoną w systemie zmianowym, stąd Sąd uznał za zasadne zaliczenie ubezpieczonemu na wysokość wynagrodzenia w spornym okresie, jako pracownikowi fizycznemu, dodatków wynikających z pracy w takim systemie.

W apelacji pozwany zarzucił naruszenie art. 110a w związku z art. 15 i art. 110 ust. 3 ustawy emerytalnej oraz naruszenie art. 233 k.p.c. Biegła nieprawidłowo ustaliła wskaźnik wysokości podstawy wymiaru. Biegła nie ustosunkowała się do stawianych zarzutów. Ubezpieczony nie wykazał wskaźnika powyżej 250%.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku reformatoryjnego inaczej ocenił spełnienie przesłanki wskaźnika wysokości podstawy wymiaru wyższej niż 250%. Przyznał rację skarżącemu, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena materiału przekracza granice swobodnej oceny dowodów określone w art. 233 § 1 k.p.c., a poczynione ustalenia są wadliwe. Wobec braku kompletnej dokumentacji osobowej i płacowej możliwość ustalenia wysokości wynagrodzenia ubezpieczonego nie może być hipotetyczna, czyli oparta na wielu założeniach, niedających się obecnie zweryfikować. Sąd pierwszej instancji odtworzył na podstawie opinii biegłej wynagrodzenia ubezpieczonego, za okres zatrudnienia w KWK Z. w latach 1974-1978, tj. za okres, za który nie zachowała się dokumentacja płacowa wnioskodawcy. Oparł się na zeznaniach ubezpieczonego w zakresie jego pracy zmianowej i w 2 niedziele w miesiącu. Przeprowadził również analizę pracy ubezpieczonego w niedziele w latach 1996-1997 i doszedł do wniosku, że skoro w tym czasie ubezpieczony pracował, to tym bardziej w latach zwiększonego wydobycia, tj. 1974-1978 również przepracował 2 niedziele w miesiącu.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego. Zeznania ubezpieczonego nie mogą stanowić podstawy ustaleń, iż w latach 1974-1978 pracował po 1/3 dniówek w porze nocnej i na zmianie popołudniowej oraz dwie niedziele w miesiącu. Zeznań tych, choćby ze względu na znaczny upływ czasu, nie sposób uznać za wystarczająco pewne źródło dla rekonstrukcji faktów o rodzaju

zatrudnienia, warunkach pracy i płacy oraz pozostałych niezbędnych okoliczności, w szczególności, gdy dotychczas przedłożone dokumenty tego nie potwierdzają. Przeliczenie świadczenia emerytalnego w oparciu o nieudokumentowane wynagrodzenia sprzed 40 lat, jak w rozpatrywanym przypadku, tylko na podstawie przesłuchania strony zainteresowanej jest dopuszczalne tylko w przypadkach niebudzących żadnych wątpliwości co do spójnego i precyzyjnego rodzajowego oraz czasowego potwierdzenia się udowadnianych okoliczności (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z 9 stycznia 1998 r., II UKN 440/97). Teza, którą przedstawił Sąd pierwszej instancji ma wobec tego jedynie charakter hipotetyczny, który nie może stanowić podstawy do ustalenia rzeczywistej podstawy wymiaru składek w spornym okresie. Dowodu takiego nie może zastąpić odwołanie się, na podstawie art. 228 k.p.c., do okoliczności, iż w spornym okresie górnicy pracowali na zmiany nocne oraz w niedziele, jak również domniemanie, że skoro w latach 90-tych ubezpieczony pracował w 2 niedziele w miesiącu, to także w latach 1974-1978 musiał tak pracować. Za sporny okres nie zachowała się bowiem ewidencja czasu pracy. Z legitymacji ubezpieczeniowej wynika, iż W. S. w latach 1974-1978 przebywał na zwolnieniu lekarskim, zapewne też korzystał z urlopu wypoczynkowego i już choćby z tego powodu nie w każdym miesiącu mógł przepracować 1/3 dniówek na zmianie popołudniowej i nocnej i 2 niedziel w miesiąc i uzyskać z tego tytułu stosowne dodatki. Z tej przyczyny nie można było wliczyć dodatku za pracę w porze nocnej i na zmianie popołudniowej oraz wynagrodzenia za 2 niedziele w miesiącu w spornym okresie. Nie wiadomo bowiem, czy świadczenia te były mu wypłacane w tym czasie, jak to przyjął biegły, a za nim Sąd Okręgowy. Przepisy z zakresu ubezpieczeń społecznych są normami bezwzględnie obowiązującymi i nie zawierają unormowań pozwalających na ustalenie wynagrodzenia w sposób przybliżony lub prawdopodobny. Ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania. W postępowaniach w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych sąd nie jest obowiązany do poszukiwania dokumentów zatrudnieniowo-płacowych, o które nie zadbała osoba dochodząca świadczenia ubezpieczeniowego (wyrok Sądu Najwyższego z 18 grudnia 1997 r., II UK 418/97). Ten kto stara się udokumentować wyższe świadczenia musi gromadzić dokumenty, wpisy w legitymacji ubezpieczeniowej, żeby udowodnić

wysokość podstawy wymiaru świadczenia. Dbłość o uzupełnianie wpisów w legitymacji ubezpieczeniowej jest obowiązkiem pracownika. Wszelkie zaniedbania dotyczące bieżącego i regularnego uzupełniania dokumentu pozostającego w dyspozycji pracownika, obciążają w postępowaniu ubezpieczeniowym wyłącznie osobę ubezpieczonego, który obowiązany jest wskazywać dowody na potwierdzenie zgłaszanych przez siebie roszczeń (art. 232 k.p.c.). Nie jest rzeczą sądu wyszukiwanie dowodów w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron, a dopuszczenie dowodu z urzędu jest dobrowolne i nie może naruszać zasady bezstronności. Ewentualne ujemne skutki nieprzedstawienia dowodu lub też zaoferowania dowodów niepozwalających poczynić kategoriycznych ustaleń lub budzących istotne wątpliwości obciążają stronę. Stąd też, to na ubezpieczonym spoczywała powinność przedstawienia dowodów, które w niebudzący wątpliwości sposób, pozwalałyby na podwyższenie podstawy wymiaru emerytury o wysokość przyznanych i wypłaconych w okresie objętym sporem świadczeń. Jednocześnie nie jest możliwe obliczanie wysokości emerytury wyłącznie na podstawie twierdzeń wnioskodawcy. Twierdzenia te muszą być udowodnione i nie mogą być objęte normami art. 228 k.p.c. (wobec ich spornego charakteru) oraz normą art. 230 k.p.c. (gdyż nie wynikały w sposób bezpośredni z treści obowiązujących powszechnie w górnictwie przepisów płacowych i dokumentów z akt osobowych ubezpieczonego). Ubezpieczony nie wykazał, że w spornym okresie uzyskiwał wynagrodzenie za 2 niedziele w miesiącu oraz dodatki za pracę w porze nocnej i za II zmianę, jako podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe. Dowodu takiego nie stanowi opinia biegłej z zawartą w niej tezą o prawdopodobieństwie uzyskiwania przez ubezpieczonego tych świadczeń. W tej sytuacji trudno nie zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, iż brak dowodów, że wynagrodzenie ubezpieczonego za wskazane w opinii biegłego lata kształtowało się co najmniej w takiej wysokości jak przyjął biegły. Pominięcie przy obliczaniu najkorzystniejszego wskaźnika wysokości podstawy wymiaru emerytury wynagrodzenia za 2 niedziele w miesiącu oraz dodatków za II i nocną zmianę, zgodnie z wyliczeniem organu rentowego, sporządzonym na żądanie Sądu Apelacyjnego w piśmie z 13 września 2019 r., spowoduje, że wwpw wyniesie 248.99%. Ubezpieczony nie spełnia więc

drugiej z przesłanek niezbędnych do przeliczenia emerytury, w oparciu o art. 110a ustawy emerytalnej, bowiem wskaźnik jest niższy niż 250%.

W skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie: 1. przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy – art. 278 § 1 k.p.c. i art. 286 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na zakwestionowaniu opinii biegłej, wydanej w oparciu o wiadomości specjalne i w konsekwencji wydanie orzeczenia z pominięciem wiadomości specjalnych, a także poprzez brak dopuszczenia z urzędu opinii uzupełniającej w celu umożliwienia biegłej złożenia wyjaśnień co do przyjętych założeń faktycznych, zakwestionowanych przez sąd, podczas gdy po pierwsze sąd drugiej instancji nie dysponując kontr-opinią biegłego ani innymi dowodami podważającymi jej wiarygodność, rzetelność, fachowość, nie był uprawniony do jej zakwestionowania i wydania orzeczenia o treści do niej odmiennej, jak również nie był uprawniony do zastąpienia opinii stanowiskiem procesowym organu czy też własnymi, samodzielnie wywiedzionymi wnioskami; po drugie, założenia faktyczne przyjęte przez biegłą wynikały z przeprowadzonego przez nią w oparciu o posiadane wiadomości specjalne fachowego procesu opiniodawczego i nie było możliwe sformułowanie ich wskutek oceny materiału dowodowego w ramach sądowej swobody oceny dowodów; po trzecie, nie jest zasadny zarzut nieuwzględniania przez biegłą okresów niezdolności do pracy spowodowanej chorobą, zwolnienia chorobowego i pobierania zasiłku, gdyż okoliczności te zostały przez biegłą wzięte pod uwagę, co jednoznacznie wynika z treści opinii; 2. prawa materialnego – art. 110a ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że nie zostały spełnione przesłanki prawa ubezpieczonego do ponownego przeliczenia emerytury i w konsekwencji – zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji poprzez oddalenie odwołania, podczas gdy zgodnie z opinią biegłego oraz zebranymi w sprawie dokumentami, wskaźnik podstawy wymiaru jest wyższy niż 250%.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o orzeczenie co do istoty poprzez oddalenie apelacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. jest zasadny o tyle tylko, że Sąd pierwszej instancji zlecił opinię biegłej, przez co przyjął, że w sprawie wymagane są wiadomości specjalne. Nie ma jednak definicji ustawowej (procesowej) „wiadomości specjalnych”. Sąd Apelacyjny nie stwierdził jednak inaczej. Innymi słowy, nie stwierdził, że w sprawie nie było potrzeby opinii biegłej.

Sąd ocenia jednak opinię biegłego jako dowód i ostatecznie decyduje o prawie. Sąd drugiej instancji ma prawo samodzielnie zdecydować o przydatności i znaczeniu jako dowodu opinii przeprowadzonej przed sądem pierwszej instancji (art. 227 k.p.c., art. 382 k.p.c.). Czyni tak nawet w sprawach, które wymagają szczególnej wiedzy (specjalnej), przykładowo wiedzy medycznej potrzebnej do ustalenia niezdolności do pracy. Ocena ta ma ostatecznie charakter prawny i może jej dokonać wyłącznie sąd a nie biegły – zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2008 r., I UK 356/07. Takie stanowisko uzasadnia stwierdzenie, że nie jest wyłączona samodzielna analiza Sądu drugiej instancji opinii biegłej, przeprowadzonej przed Sądem pierwszej instancji. Zadanie biegłej wyznaczone zostało w postanowieniu Sądu podjętym na rozprawie 7 czerwca 2017 r. Przedmiot sprawy dotyczył podstawy wymiaru emerytury, która jest jasno określona w prawie (art. 15 ustawy o emeryturach i rentach). Samo zagadnienie nie budzi też wątpliwości merytorycznych z racji powszechnych wniosków i spraw. Algorytm ustalania podstawy wymiaru emerytury określa ustawa, do wyliczenia której potrzebne są dane o rzeczywistym wynagrodzeniu, które stanowiło podstawę składek na ubezpieczenia społeczne. Istota ustaleń dotyczy zatem sfery faktów, bo do niej należy wynagrodzenie i jego składniki, uzyskane przez ubezpieczonego. Osłabia to znaczenie zarzutu naruszenia art. 278 § 1 i 286 k.p.c., gdy zlecenie opinii dotyczy ustalenia faktów, te zaś nie mogą być dowolnie odtworzone tylko potwierdzone. Ze względu na przedmiot sprawy znaczenie ma rzeczywiste i konkretne wynagrodzenie jako podstawa składek. Powstaje wówczas wątpliwość co do potrzeby wiadomości specjalnych, gdyż opinia ma znaczenie pomocnicze (rachunkowe). W sprawie nie musi przesądzać opinia biegłej, która odtwarza wynagrodzenie dla ustalenia podstawy wymiaru emerytury w oparciu o dane, które

nie są wystarczające do pewnego ustalenia zarobków ubezpieczonego w spornym okresie. Sąd może ocenić przydatność opinii biegłej, tak samo jak ocenia znaczenie innych dowodów w sprawie. Opinia może być nieprzydatna, gdy odtwarza podstawę wymiaru emerytury bez miarodajnej ewidencji czasu pracy ubezpieczonego. W takiej sytuacji należy odróżnić opinię, która ma charakter pomocniczy, bo jej przedmiotem jest „odtworzenie” zarobków i rachunkowe obliczenie wwpw choć nie ma pewności co do czasu pracy, od opinii w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych – art. 278 § 1 i 286 k.p.c. Tak było w tej sprawie bowiem biegła, zgodnie ze zleceniem „odtworzyła” zarobki ubezpieczonego, przyjmując stawkę godzinową i wersję czasu pracy podaną przez ubezpieczonego przy uwzględnieniu dodatkowych składników wynagrodzenia.

Zarzut naruszenia przepisów procesowych nie jest zasadny również dlatego, że Sąd drugiej instancji nie zakwestionował obliczeń matematycznych (rachunkowych) opinii i ich wyniku, ale samą zasadę dowodową. Chodzi o prawo materialne. Zgodnie z art. 15 ust. 2a ustawy o emeryturach i rentach *„Jeżeli nie można ustalić podstawy wymiaru składek w okresie pozostawania w stosunku pracy wskazanym do ustalenia podstawy wymiaru emerytury i renty, za podstawę wymiaru składek przyjmuje się kwotę obowiązującego w tym okresie minimalnego wynagrodzenia pracowników, proporcjonalnie do okresu podlegania ubezpieczeniu i wymiaru czasu pracy”*.

Ustawodawca nie pozwala zatem na dowolne ustalenie podstawy wymiaru emerytury. Potwierdzają to przepisy art. 116 ust. 5 i art. 128a ustawy emerytalnej oraz rozporządzenia wykonawczego z 11 października 2011 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe (wydanego po wprowadzeniu w 2009 r. regulacji z art. 15a ustawy) stanowiące, że środkiem dowodowym stwierdzającym wysokość wynagrodzenia, dochodu, przychodu oraz uposażenia przyjmowanego do ustalenia podstawy wymiaru emerytury lub renty są zaświadczenia pracodawcy lub innego płatnika składek, legitymacja ubezpieczeniowa lub inny dokument, na podstawie którego można ustalić wysokość wynagrodzenia, dochodu, przychodu lub uposażenia (§ 21 ust. 1 rozporządzenia). Taki reżim dowodzenia, czyli na podstawie dokumentów, przede wszystkim pochodzących od pracodawcy, obowiązywał już wcześniej i obecna

regulacja go nie zmienia. Ustawa emerytalna z 1998 r. pozwala na wariantowe ustalenie podstawy wymiaru emerytury (art. 15), jednak w 2009 r. ustawodawca potwierdził, że nie zgadza się na dowolne ustalenie podstawy wymiaru, a w wypadku niemożności udowodnienia tej podstawy wprowadził minimalne wynagrodzenie (art. 15 ust. 2a). Regulacja ma charakter powszechny i organ rentowy jest nią związany.

W sądowym postępowaniu odwoławczym takie ograniczenie dowodowe, czyli ustalanie wysokości wynagrodzenia na podstawie dokumentów, nie obowiązuje bezwzględnie, bowiem procedura cywilna (k.p.c.) nie wprowadza w tym zakresie ograniczenia dowodowego. Jednak prawo procesowe musi uwzględniać prawo materialne, czyli art. 15 ustawy o emeryturach i rentach, a więc to, że emerytura ma być świadczeniem pochodnym od zarobków ubezpieczonego (składek na ubezpieczenie społeczne). Ubezpieczony powinien wskazać dokumenty do wyliczenia podstawy wymiaru, a w przypadku ich braku przy niespornym okresie zatrudnienia możliwe jest tylko przyjęcie minimalnego wynagrodzenia (art. 15 ust. 2a). O ile zatem na podstawie zeznań świadków można ustalić sam okres ubezpieczenia (por. § 24 wskazanego rozporządzenia z 11 października 2011 r.), to na podstawie zeznania zainteresowanego ubezpieczonego nie można ustalić podstawy wymiaru, gdy brak jest ewidencji czasu pracy, zwłaszcza gdy chodzi o niekrótki okres i przy wersji czasu pracy zakładającej skrajne zatrudnienie przez wszystkie dni robocze i co najmniej 2 niedziele w miesiącu, z pracą na zmiany昼間と夜間. W sprawie brak było ewidencji takiego czasu pracy. Zasadnie zatem stwierdził Sąd Apelacyjny, że rachunkowe „odtworzenie” zarobków (podstawy składek) nie mogło mieć oparcia w wersji przedstawianej przez wnioskodawcę.

Traci zatem na znaczeniu zarzut błędnego wnioskowania Sądu o niemożności pracy dwie niedziele w miesiącu, gdyż wnioskodawca był niezdolny czasowo do pracy, skoro według legitymacji ubezpieczeniowej wnioskodawca w 1974 r. nie chorował. Rzecz w tym, iż ze względu na brak ewidencji czasu pracy cała opinia biegłej mogła być nieuwzględniona jako dowód „odtworzenia” podstawy wymiaru składek.

Wyrok odpowiada zatem prawu, bo w sprawie nie było materiału, który pozwalałby ustalić rzeczywistą wersję czasu pracy, czyli ile dni przepracował wnioskodawca w spornym okresie, jako pewny punkt wyjścia, który w dalszej kolejności uzasadniałby ustalenie jego rzeczywistych zarobków.

Konsekwentnie, skoro nie było materiału do ustalenia realnej podstawy wymiaru składek, to nie jest zasadny zarzut skargi naruszenia prawa materialnego – art. 110a ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).